

# Specjalista od wzruszeń – Lubelska Federacja Bardów

Ja nie jestem dogłębnie zielony  
Ani rozkojarzony  
Jak polny konik staruszek  
Specjalista od wzruszeń  
Na początek mi rzekła pamiętaj  
Bądź szarmancki nie tylko od święta  
Nie zapominaj o urodzinach  
I że czekam na syna  
Posadziłem więc drzewko w ogrodzie  
Dom buduję a w samochodzie  
Na fotelu fotelik niewielki  
Peryferie kolejki  
Ja nie jestem dogłębnie zielony  
Ani rozkojarzony  
Jak polny konik staruszek  
Specjalista od wzruszeń  
Świat poznaję języków się uczę  
Coś zarobię do domu coś wrzucę  
Nawet czasem ekstra sukienkę  
Poprowadzę pod rękę  
Ja nie jestem dogłębnie zielony  
Ani rozkojarzony  
Jak polny konik staruszek  
Specjalista od wzruszeń  
Lecz jednego wciąż pojąć nie umiem  
Choć już prawie mam miliard w rozumie  
Wszystko wokół się kręci jak trzeba  
Pod dostatkiem i miodu i chleba  
Czemuż ona przemierzona aleją  
Wraca tam gdzie beztrosko się śmieją  
Tam gdzie świerszcze liryczną zgrają  
Z nocnych przygód się żabom zwierzają  
Ja nie jestem dogłębnie zielony  
Ani rozkojarzony  
Jak polny konik staruszek

Specjalista od wzruszeń  
Kiedy jednak spod rzęs zasłony  
Wyrzy do mnie dogłębnie zielony  
Mokry smutek zielonej żaby  
To przedziwnie staję się słaby  
Jakiś taki dogłębnie zielony  
Całkiem rozkojarzony  
Jak polny konik staruszek  
Specjalista od wzruszeń  
I już jestem dogłębnie zielony  
Całkiem rozkojarzony  
Jak polny konik staruszek  
Specjalista od wzruszeń



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych